Niwa

Tygodnik

Nr. 42/43. DNIA 23 — 30 PAŹDZIERNIKA 1932 r. Rok I.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Redakcja i Administracja Płock—Dobra Prasa. Konto PKO 64.200 | Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

Chrystus-Król.

W ostatnią niedzielę października cały świat katolicki obchodzi uroczystość Chrystusa-Króla. Ustanawiając to nowe święto, pragnął Ojciec Św. Pius XI przypomnieć światu szereg głębokich prawd religijnych, wskazać drogę naprawy, sposób wybrnięcia z tragicznego chaosu.

Dzień ten jest zarazem uroczystym dniem Akcji Katolickiej, tego zbawiennego ruchu, który ma na celu rozszerzenie panowania Chrystusa-Króla, zbudowanie nowej odrodzonej społeczności.

Ruch ten, pomimo niesprzyjających okoliczności, piętrzących ze wszystkich stron przeszkód, coraz szersze zatacza kręgi. Ma on swoich zdecydowanych, śmiertelnych wrogów, którzy w nim widzą odrodzenie i rozwój wielkiej idei religijnej, sprzecznej z ich ideologją. Czynią tedy wszystko, aby ten ruch zniszczyć, zmniejszając zasięg jego działania, prośbą i groźbą odrywając odeń wodzów i szeregowych.

Próżny trud. Ci wszyscy, którzy tak czynią nie widzą i nie wiedzą, że są przedstawicielami ginącego świata, tego kierunku, który ufny w siłę i potęgę zbuntowanego rozumu, miecza i pieniędzy, rządził, nie licząc się z prawami Bożemi i w rezultacie doprowadził do wielkiej katastrofy. Dziś jedni ugrzęźli w fatalistycznem wyczekiwaniu końca „cyklicznej” katastrofy, drudzy brnąc coraz dalej, chcą ludzkość zamknąć w wielkim domu niewoli, świat zamienić w koszary, gdzie rozkazywać będzie gromadka samozwańczych proroków-dyktatorów.

„Wy nie cofniecie życia fal!” — zawołamy do nich z poetą. To życie zarówno indywidualne jak i zbiorowe pragnie ***ładu****, opartego nie na czyjemś zmiennem, kapryśnem takiem czy innem widzimisię, lecz na granitowem prawie Bożem.*

Tęskni ono do ***władzy****, która jej nie nadużyje dla zaspokojenia swej chorobliwej ambicji, nie przekroczy granic moralności, będzie rządząc, wszystkim służyła w duchu miłości i sprawiedliwości. Do tego ładu nie dojdziemy ani drogą gwałtownych czysto zewnętrznych przewrotów, ani bezczynnem wyczekiwaniem. Ład ten wypłynie z ładu, który zapanuje w indywidualnych duszach ludzkich; stanie się podstawą życia wszystkich grup społecznych: rodziny, narodu, państwa.*

Konieczna jest więc akcja świadoma, planowa, zmierzająca do zaprowadzenia tego ładu. Od wieków pracuje nad tem Kościół św. rzymsko-katolicki i ci wszyscy, którzy należą do jego ciała i do jego duszy. Nad tem pracuje również karna, stojąca pod rozkazami Kościoła — Akcja Katolicka. W walce o nowy ład jest ona tylko jedną z formacyj, stojących pod sztandarami Chrystusa-Króla. Spełnia ona poszczególne, specjalne zadania, walcząc na wskazanych odcinkach. W tym roku wyruszyła w bój z hasłem walki o czystość indywidualnej i zbiorowej duszy. Czystość ta jest jednym z warunków ładu Bożego. Od niej zależy atmosfera życia zbiorowego, napięcie woli czynu. Organizując walkę z brudem, Akcja Katolicka chce zniszczyć bagno, w którem giną wielkie głowy i potężne energje, chce siły, wyrwane z toni, oddać na służbę wielkiej idei.

Idzie ku nam Chrystus-Król, Książe pokoju, Władca wszystkich wieków. My, stojący pod sztandarami Akcji Katolickiej naszą pracą i walką w obronie czystości życia, zróbmy mu miejsce, utorujmy drogę do naszych dusz, do rodzin, narodu i państwa.

Idzie Chrystus-Król. Budujemy Jego ład, pracujemy nad zwycięstwem Jego królewskiej władzy, tej władzy wiecznej, „która nie będzie odjęta, i królestwa, które się nie skazi”.

Klemens Jędrzejewski.

Święto Akcji Katolickiej.

Uroczystość Chrystusa Króla jest z najwyższej woli Ojca św. Piusa XI również świętem Akcji Katolickiej. Chrystus Król pracy naszej patronuje i prowadzi ją ku wyżynom. To królowanie Zbawiciela nadprzyrodzone nad naszym ruchem wskazuje, jak wielkiem i doniosłem jest zadanie Akcji Katolickiej.

Wszak chcemy przygotować zbawienie dusz w wieczności — najwyższe dobro jednostki, i Królestwo Boże na ziemi — najwyższy ideał społeczności ludzkiej.

Te cele Akcji Katolickiej, wielkie i szczytne, święte i nadprzyrodzone, osiągać i urzeczywistniać zamierzamy stopniowo, etapami. Najbliższym etapem tu na ziemi, najpilniejszem zadaniem naszego apostolskiego działania — to doskonalenie dusz, myśli i czynów ludzkich, pogłębiania wiary i miłości Boga, jako Stwórcy i Najwyższego Pana.

Największem bodaj złem moralnem doby ostatniej, które staje na drodze odrodzeniu duchowemu ludzkości i szerzeniu myśli Bożej — jest powszechne zepsucie, brak etyki w życiu publicznem jak i prywatnem, a objawia się ono najjaskrawiej w literaturze i sztuce. Gangrena pornografji jest najboleśniejszą raną, najgroźniejszem zjawiskiem na horyzoncie społecznym. Pornografja na każdym kroku krzycząca bezwstydem i publicznie się panosząca — podcina i żre społeczeństwo w zarodku, u samego pnia, działając szczególnie zabójczo na umysły, dusze i ciało młodzieży. Przybrana w różnorodną, a zawsze według ostatniej mody przykrojoną szatę: — czasopisma, beletrystyki, obrazów, kart, filmu, rewji, czy teatru—szeroką falą się rozlewa i destrukcyjną prowadzi robotę.

Biorąc pod uwagę to zjawisko, groźne dla zdrowia moralnego ludzkości, dla powodzenia całej Akcji naszej tak niebezpieczne, a Królowi naszemu — Chrystusowi tak zuchwale urągające — uchwalił najdostojniejszy Episkopat Polski, aby tegoroczne Święto Akcji Katolickiej—Święto Chrystusa Króla odbyło się pod hasłem: „Walka z bezwstydem i pornografją w druku i w obrazku".

Hasło walki z pornografją nie jest nowe. Już Papież Leon XIII, generalny znawca i reformator stosunków społecznych, dostrzegał to zło i na konieczność walki z niem wskazywał. Niemniej i następcy jego na Stolicy Piotrowej występowali z podobnemi hasłami.

Obecnie potężny rozwój nowoczesnej prasy i sztuki graficznej, popularność kina i teatru, które to środki propaganda bezbożnicza potrafiła dla szerzenia pornografji w całej pełni wyzyskać, zmuszają świat katolicki do stanowczej rozprawy, zniewalają do walki na tym samym terenie i temi samemi środkami, a więc do walki pismem, książką, obrazem, filmem i t.p. Wszyscy katolicy, przejęci nowoczesnym duchem apostolskim w szeregu zwartym stanąć muszą, czemprędzej rozpocząć działalność, aby zapóźno nie było, gdy najważniejsze pozycje będą już opanowane i stracone—a, jak szermierzom z pod sztandaru Chrystusowego jedynie przystoi walczyć winni mężnie i wytrwale.

Walka nasza z pornografją w druku i obrazku nie może być jedynie negatywna, bo wtedy zgóry skazana jest na niepowodzenie. Cóż z tego, że wytrącimy z rąk młodzieży złą gazetę, gorszącą książkę, cóż z tego, że zabronimy jej patrzeć na filmy nieodpowiednie — jeżeli w to miejsce nie damy czegoś równie interesującego, pociągającego, fascynującego, a przytem moralnie zdrowego.

Walka z pornografją, z złą prasą, z niemoralnym filmem wtedy tylko będzie skuteczna i zwycięska, jeżeli stworzymy silną pod względem finansowym, a pierwszorzędną i nowoczesną pod względem redakcyjnym i graficznym prasę katolicką, jeżeli do pióra, do prasy w naszym duchu staną wybitni i poważni, dorównywujący jednostkom z przeciwnego obozu w zdolnościach i odwadze — publicyści, beletryści, poeci katoliccy, jeżeli stworzymy zdrową i silną, zorganizowaną i konsekwentną opinję katolicką, która nie dopuści do powstania i wystawiania złych sztuk teatralnych i filmów i całej tej mijającej się z celem swoim sztuki. Duchem apostolskim Akcji Katolickiej pobudzeni dążyć będziemy „aby z ciszy i ukrycia kościołów dobytego, jako triumfatora po ulicach miasta obnoszonego Chrystusa, którego bezbożnicy uznać nie chcą, we wszystkie Jego królewskie prawa na nowo wprowadzić". Świat znużony, zniechęcony niepowodzeniem i klęską, czeka odrodzenia, pragnie spokoju. Pokój ten i odrodzenie znajdzie tylko pod panowaniem Chrystusa Króla. On musi panować w sercach i duszach naszych. On zwyciężyć musi zło wszelkie i wszelką przewrotność.

Chrystus Król w pracy naszej niech nam błogosławi!

Ks. Dr. Stanisław Bross.

Poznań.

KRÓL MIŁOŚCI.

„Przyjdź Królestwo Twoje"!

Nic na ziemi i we wszechświecie, żadne katastrofy, klęski, wojny i sam nawet zapowiadany i wciąż nadchodzący *koniec tego świata, nic nie wytraci z serc ludzkich pokoleń*, po zejściu Syna Bożego na ziemię, nadziei, wiary, wreszcie pewności przyjścia Jego Królestwa na ziemię. Nie nadaremnie miljony ludzkie szepcą w modlitwie codziennej „Przyjdź Królestwo Twoje". Ma ono według Pisma przyjść niepostrzeżenie, jak ciche błyskawice wieczorne, obejmujące nieboskłon od wschodu po krańce widnokręgu. Są czasy i są ludzie, będą wreszcie kraje i narody szczególnie przybliżające nadejście Królestwa. Aż się wypełnią czasy proroctwa.

Takim apostołem Pawłem, czyniącym wśród narodów czterech części świata miejsce dla Królestwa Chrystusowego, od lat dwudziestu pięciu — jest Ojciec Mateo [1]).

Oto jak On sam przedstawia to proste aż do krępującego zdziwienia, a ogromne Boże dzieło intronizacji Chrystusa-Króla Miłości, dzieło rozpowszechnione już według ostatniej statystyki na więcej niż sześćdziesiąt państw i krain obu półkul.

[1]) Ojciec Mateo Crawley-Boevey z kongregacji Najśw Serc Jezusa i Marji, rozpoczął dzieło intronizacji Chrystusa-Króla w 1907 roku, po swem cudownem uzdrowieniu w Paray-le-Monial po przyjeździe z Ameryki.

Intronizacja jest to oficjalne i publiczne uznanie najwyższej władzy Serca Jezusowego nad daną rodziną. Nazewnątrz jest ona ujawniona przez uroczyste umieszczenie obrazu Serca Bożego w najbardziej godnym zakątku mieszkania. Towarzyszy jej akt poświęcenia. Jest ona urzeczywistnieniem wszystkich żądań Chrystusa wyrażonych za pośrednictwem św. Małgorzaty Marji Alacoque; wszystkich, gdyż uświęcenie rodziny jest najwyższym celem całego apostolstwa intronizacji; rodzina jako podstawowa komórka społeczna ma być pierwszym żywym tronem Króla Miłości.

Chcąc przeobrazić i ocalić świat, trzeba sprawić aby ponowne przyjście Zbawiciela trwało nieprzerwanie, aby zamieszkał i królował pośród nas.

Aby utrwalić społeczne Królestwo Chrystusa, trzeba zdobyć dlań społeczeństwo, a to się da zrobić tylko pracą od podstaw, przez odnowienie rodziny chrześcijańskiej. Rodzina jest probierzem wartości i tężyzny narodu. Tyle wart naród, ile warta w nim rodzina. Jeden z nawróconych przez O. Mateo wrogów Kościoła powiedział doń: „Nie zdołasz, Ojcze, ocenić wagi organizacji, jaką zaprowadzasz. Przecież my, wrogowie wiary, dążymy przedewszystkiem do odchrześcijanienia rodziny. Chętnie zostawimy katolikom ich kościoły, kaplice, katedry; lekceważymy je. Jeśli nie obronicie rodzin, jeśli do nich dostęp znajdziemy, opanujemy z łatwością dla naszych występnych celów społeczeństwo".

Dzisiejsze społeczeństwo zatraciło *zmysł rzeczy Bożych* i to jest jego główna choroba.

Trzeba powrócić do Nazaretu, bo stamtąd na łonie Najświętszej Rodziny, rozpoczęło się Odkupienie świata.

Rodzina jest źródłem życia, pierwszą szkołą dziecka Jeśli źródło narodu jest zatrute, naród ginie.

W dziele intronizacji, sam Zbawiciel przychodzi, by upomnieć się o swoje miejsce w rodzinie. Jak niegdyś, w czasie swych apostolskich wędrówek, gdy wieczór zapadał, przychodził do Betanji, przychodzi dzisiaj do nas i prosi o gościnę. Upomina się o *miejsce zaszczytne, bo jest Królem* (Jan XVIII, 17) przychodzi i upomina się o miejsce poufne i bliskie serca, bo jest *Przyjacielem*, pragnącym panować *Sercem i Miłością* (Cant. V, 16).

Intronizacja więc, to wprowadzenie Jezusa-Emmanuela do naszych mieszkań.

Wielkiem dziełem chwili obecnej jest odbudowanie *Nazaretu, św. Rodziny i Betanji, domu przyjaciół* Jezusowych. Ileż to ognisk domowych przypomina Betanję, z Magdalenami upadłemi i chorymi Łazarzami. Jeśli Jezusa przyjmą w gościnę i serdecznie doń się zwrócą „Panie, zostań z nami" (Łuk. XXIV, 20) poczną dziać się cuda; zmartwychwstania duchowe dziwniejsze niż Łazarzowe i bardziej wzruszające nawrócenia niż Magdaleny.

O. Mateo przytacza cały szereg cudownych nawróceń, za pośrednictwem intronizacji. Pisze, że widział najbardziej buntowniczych i fanatycznych bezbożników, powalonych jak ongiś Szaweł na drodze do Damaszku. „Tak dalece jestem poruszony ogromem cudów, widzianych codziennie, iż powiedziałem do Ojca Świętego, że straciłem w nie wiarę, bo wierzyć może tylko ten, kto ich nie widzi". Po przytoczeniu całego szeregu zdarzeń cudownych, dodaje O. Mateo, że nie są one niczem innem, jak wypełnieniem obietnic jakie Serce Najświętsze uczyniło rodzinom, w których obraz Jego będzie wystawiony i czczony, oraz Jego przyjaciołom i apostołom.

Wzruszę najbardziej zatwardziałe serca,
Wniosę spokój w rodziny,
Błogosławić będę wszystkim ich zamierzeniom,
Dam im wszystkie łaski, potrzebne w ich stanie.
(Obj. św. Małgorzaty Marji).

* * *

Oto wezwanie O. Mateo do dzieła intronizacji [1]):

Przyjmijcie więc Jezusa w dom wasz jako *Króla i Przyjaciela!*

On jest *Królem*... Sam stwierdził to przed Piłatem i pragnie, aby rodziny i narody uznały Jego Królowanie.

On tego od nas żąda, *bo to Jego bezwzględne prawo, które ma jako Bóg i jako Zbawiciel.*

On tego od nas żąda *jako pociechy dla Serca swego.*

Mistrz ukochany zawsze krwawym uwieńczony cierniem, błaga, abyśmy Mu otworzyli nasze domy jako schronienie miłości wśród burzy nienawiści rozpętanej przeciw Niemu. Wygnano Go z parlamentów z trybunałów, ze szkół, a czasem nawet z kościołów; tuła się po ulicach i po drogach, i oto przychodzi i stuka do drzwi domów naszych:

„Otwórzcie, jam jest *Jezus, Król Miłości*".

Otwórzmy Mu drzwi i powiedzmy w duchu zadosyćuczynienia: „Wejdź Panie, chcemy, abyś nam panował"! *R.*

Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym.

Wchodzimy do nowej epoki ludzkości.

Świadectwem tego jest ogólnoświatowa polityka państw i ta zależność wzajemna nietylko państw, ale kontynentów, która sprawia, że np. w dziedzinie gospodarczej dola lub niedola jednego państwowego organizmu czy kontynentu odbija się więcej lub mniej na gospodarce całego świata.

Najlepszym dowodem tego są wstrząśnienia w całym świecie, jakie wywołała ostatnia wojna — zdawałoby się — państw europejskich. Przekształciła się rychło w wojnę światową, a gospodarczo do dziś odbija się na organiźmie całego świata.

Podobnie ma się rzecz w dziedzinie innych zjawisk, czy będą dotyczyć spraw czysto duchowych, czy też bardziej materjalnych, czy to będą dzieła religijne (misje), filozoficzne, literackie, sztuki, czy bardziej materjalne sprawy technicznych zdobyczy: samoloty, kino, radjo i t. p.

W parze z tem idzie poczucie solidarności ludzkiej, najpierw w dziedzinie ducha, obok tego w innych sprawach. Poczucie to objawiło się np. w walce z niewolnictwem murzynów lub odkryć geograficznych i t. p.

Rzecznikami solidarności ludów byliśmy zwłaszcza my, Polacy, których kości, rozrzucone po całym świecie, stwierdzają głośne hasło: „za naszą i waszą wolność".

---

[1]) Intronizacja w praktyce oraz cały szereg przykładów, i potwierdzeń dzieła intronizacji, przez trzech ostatnio panujących Ojców św. w dziełku autentycznym. O. Mateo w polskim przekładzie „Jezus, Król Miłości". Gniezno, Seminarjum Duchowne i Dyrekcja Główna Dzieła Intronizacji w Braine le-Conte w Belgji.

Solidarność ta w dziedzinie politycznej już od dawna zaczęła sobie torować drogę; z początku w postaci skromnej, bo międzynarodowych kongresów, później w konferencjach pokojowych w Hadze (1899 r. za sprawą Mikołaja II i 1907); pierwsza z nich wytworzyła Sąd międzynarodowy rozjemczy w Hadze. Nie przeszkodziły one wprawdzie najbliższym wojnom, ani ogólno-światowej, ale przyczyniły się do rozwinięcia prawa międzynarodowego i różnych międzynarodowych organów.

Po wojnie stworzono Ligę Narodów, a dziś znów często słyszy się pomysł Paneuropy czyli zjednoczenia Europy w jedno państwo związkowe, jak Stany Zjednoczone Ameryki Półn. Wciąż też czytamy o różnych pomysłach Panameryki, Panazji i Panafryki, (Australja już stanowi cała dominjum czyli samodzielną kolonję angielską) i o ruchach panmuzułmańskich, panarabskich, pangermańskich (w XIX w. panslawizm).

Świadczą wszystkie o poczuciu solidarności językowej, rasowej, religijnej, terytorjalnej i t. p.

A ponad tem wszystkiem mamy wszechświatowy Kościół, co więcej ponad światowy jego charakter społeczny łączy Kościół wojujący z cierpiącym i triumfującym.

Idee wszechludzkie istniały i w starożytności (monarchja Aleksandra W., państwo rzymskie), w średniowieczu (św. cesarstwo rzymskie narodu niemieckiego), ale jedynie trafną i konsekwentną i najbardziej „ludzką" była i jest idea Kościoła, a raczej Chrystusowa idea Królestwa Bożego, którą głoszą zarówno św. Paweł w początkach chrześcijaństwa, św. Augustyn w czasach rozpadania się imperjum rzymskiego, św. Tomasz z Akwinu w średniowieczu, jak i współcześni papieże i obecny Ojciec św. Pius XI, który ustanowił nawet święto Chrystusa Króla encykliką „Quas pimas" z roku 1925.

„Nie zabłyśnie nigdy uzasadniona nadzieja trwałego pokoju, póki jednostki i narody odmawiać będą uznania i głoszenia najwyższej władzy Zbawiciela naszego"—głosi w niej Ojciec chrześcijaństwa.

Otóż jesteśmy świadkami tego niepokoju mimo głosów i prób za pokojem.

Hasłem „wojna wojnie" głoszą pokój komuniści i chcą pojednać narody, rasy, a równocześnie wprowadzają wściekłą walkę wewnętrzną, walkę klas w najgorszym gatunku. Głoszą osobistą wolność, a w imię jej dopuszczają się najgorszej tyranji i samowoli.

Wyraźnie tę ideologję potępił Benedykt XV-ty w motu proprio w 14 sierpnia 1920, pisząc:

... „idea, której pragną najgoręcej i na której realizację liczą najniebezpieczniejsi wichrzyciele, idea republiki uniwersalnej, opartej na zasadach absolutnej równości i wspólnocie dóbr, którąby nie uznawała żadnej władzy, ani ojca nad dziećmi, ani państwa nad obywatelami, ani Boga nad społecznością ludzką. Teorje te, zastosowane w życiu, musiałyby z konieczności rozpętać niesłychany terror".

I tak jest w rzeczywistości w Rosji.

Są inne teorje, które łudzą urojonym obrazem dobrobytu materjalnego i użycia, to teorje masonerji, albo projekt Paneuropy, którąby skreśliła granice polityczne i zatarła różnice językowe. Wiemy, że ten pomysł jest dziś wodą na młyn Niemiec. Obok publicysty Condenhove Calergi rzecznikiem Paneuropy, — specjalnie gospodarczej, był minister spraw zagranicznych Francji Briand. Ten nieświadomie pracował nad podkopaniem traktatu Wersalskiego, tamten przechodzi do porządku dziennego nad małemi państwami i narodami. A przecież miłość ojczyzny jest święta z prawa natury.

I na to zgodzić się nie możemy, my katolicy i znów znajdziemy uzasadnienie tego stanowiska:

„Prawo przyrodzone nakazuje nam miłować kraj, w którym się urodziliśmy i wychowali, miłością szczególną, ofiarną do tego stopnia, że dobry obywatel dla ojczyzny nie powinien się lękać spotkania ze śmiercią" (Leon XIII, Sapientiae Christianae).

A trzeba się tylko strzec szowinizmu i przeceniania narodu, co dobitnie podkreśla Pius XI w encyklice Ubi arcano Dei:

„Skoro miłość ojczyzny przekracza granice prawa i przechodzi w nieumiarkowaną miłość swego narodu, staje się źródłem krzywd i licznych występków. Ci, którzy takiej miłości ulegają, zapominają, że ...wszystkie ludy, jako części wielkiej rodziny ludzkiej, związane są z sobą braterstwem i że inne narody mają również prawo do życia i dobrobytu".

Prawo i miłość w stosunkach międzynarodowych oto, co głosi Kościół, oto, co jedynie może przynieść prawdziwe pojednanie i pokój ludzkości.

Wszystkie też próby pojednania narodów i ustalenia pokoju popiera Kościół, czego najlepszym dowodem stosunek jego do Ligi Narodów, choć ta jest tworem protestanta Wilsona i conajmniej obojętnie odnosi się do idei religijnej w ogólności, a katolicyzmu w szczególności.

Uznając, że Liga Narodów w tej formie, jak istnieje obecnie, daleka jest od ideału, Kościół nie jest jej przeciwny. Stawia jednak jej pewne żądania przez usta Benedykta XV:

„Skoro wszystko zostanie ustalone według nakazów sprawiedliwości i miłości, a narody się pojednają, będzie rzeczą bardzo pożądaną, aby wszystkie państwa, odsuwając na bok wzajemne podejrzenia, zjednoczyły się dla utworzenia jednego stowarzyszenia, a raczej jednej rodziny, celem wspólnej obrony swej wolności i utrzymania porządku społecznego" (Encykl. Pacem o chrześc. odnowienie pokoju z 12 czerwca 1920 roku).

Po takiej „rodzinie" narodów **K o ś c i ó ł** spodziewa się wysiłków „dla zabezpieczenia każdamu ludowi, żyjącemu w granicach prawowitych, niepodległości i całości terytorjum", pokoju i zniesienia lub zmniejszenia budżetów wojskowych i t. p.

Ale Kościół pamięta zawsze o tem, że same środki przyrodzone nie wystarczą jak w każdej sprawie, tak i w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Dlatego też katoliccy pacyfiści, głosiciele powszechnego pokoju, wprowadzają praktykę Komunji św. we wzajemnej intencji, Francuzi i Polacy za Niemców i naodwrót w myśl uwagi Piusa XI.

„To Misterjum jedności i miłości zdoła najskuteczniej przyczynić się do pojednania ludzi" (Allokucja z dnia 20-XII 1923 r.).

W.

WALKA O CZYSTOŚĆ SZTUKI.

Ileż słów i myśli pustych, nadaremnych, a ileż zmagań światła i ciemności, zła i dobra — zawarły w sobie te określenia: „czystość w sztuce“ i „sztuka czysta“.

Ile z jednej strony ciasnej, choć może uczciwej pruderji, z drugiej rozwiązłości pod pokrywką wielkiej sztuki, albo wprost sprzedajności i kupczenia pierwiastkami piękna, przemycanie nierządu i stręczycielstwa za pośrednictwem małej sztuki!

A wszystkie te błędy, grzechy, nadużycia, występki, zdrady i podstępy, wiążą się w wieniec szatański dookoła grzechu pierworodnego: świadomości zła i dobra, kiedy pierwsi mąż i niewiasta poznali wstyd swej nagości. „W nieprawości jestem poczęty i w grzechu zrodziła mnie matka moja" — nie waha się wołać Dawid w jednej z najcudowniejszych pieśni, jakie poezja ludzka stworzyła. „Serce czyste stwórz we mnie i ducha prawego odnów we wnętrznościach moich" — błaga dalej „Oczyść mnie hyzopem, a ponad śnieg białym będę".

* * *

Problem rozdziału *dobra i piękna* zawsze niepokoił ludzkie sumienia, a ostre walki jakie się toczyły i toczą wokoło uniezależnienia sztuki od celów i zagadnień moralnego dobra wskazują, że prawda tych dwóch ideałów ducha ludzkiego—Dobra i Piękna — jest najcięższej wagi.

Najwznioślejsi moraliści głosili jedność tych dwu pierwszorzędnych wartości duchowych. Najwięksi artyści bronili czystości i niezależności Piękna od służby dla dobra i Prawdy Najwyższej, owszem, często naprzekór społeczeństwu, igrali swą sztuką w krainie grzechu i brzydoty moralnej. A przecież gdzieś prawda być musi i trudność stanowiska sztuki w duchu prawdy musi znaleść rozwiązanie. Nietylko zaślepienie i obłąkanie zmysłów kierowało mistrzami, czy pracownikami sztuki, kiedy za przedmioty swej twórczości obierali grzechy, upadki, zbrodnie i przewrotności ludzkie.

Michał Anioł, Szekspir, Wagner czy Cezanne — mieli prawo okazać dusze i ciała ludzkie, aż do dna otchłani — i nikt im wielkości i czystości w zakresie piękna i dobra nie odmówi. Ale jakiego dobra? — Znalazłem niezwykle mądre określenie tego dobra w pracy młodego francuskiego krytyka Stanisława Fumet, o fanatyku wielkiej sztuki, genjalnym Hello p.t: „Dramat światła". „Dobro Sztuki jest jej własnym dobrem, i nie tyle w przedmiocie jaki artysta obrał, ale *w wierności i rzetelności* artysty wobec przedmiotu swej sztuki, należy szukać jego *czystości i godności.* Sztuka nie jest rozsądkiem. Entuzjazm artysty nie tworzy życia, rzeczywistości — a ich sugestję. Człowiek i artysta stoją na dwóch odmiennych poziomach. Ale sprawa się wyjaśni, bo ostatecznie jeden głównie poziom ma znaczenie — „*poziom człowieka, istoty żywej i realnej*".

I dalej dodaje:

„Nie mam dziecinnych poglądów, że przedmiot w sztuce jest obojętny, ale twierdzę, że jest on raczej znikomy, jeśli artysta jest z nim tylko wolą związany. I nie Ingres, a mądry Cezanne ma rację, kiedy całkowitą cześć oddając Dziewictwu Matki, woli malować z przejęciem i zaciekłością trzy jabłka, które mu nie chcą się utrzymać na ciasnym talerzyku, aniżeli „Komunikującą dziewicę“, o wiele słabszą od „Tureckiej kąpieli“ lub zuchwałej nagości „Angeliki“.

Umyślnie i z zastanowieniem napisałem i przytoczyłem powyższe poglądy o sztuce czystej, niezależnej od celów, choćby nawet najwznioślejszych, ale będących na „*innym poziomie*", ażeby czytelnicy nie mogli mnie posądzić, że to co powiem dalej, jest dążnością do skrępowania sztuki, do narzucenia jej tendencji społecznych, czy moralizatorskich, oczyszczenia jej z wszelkich drażniących zwyrodniałe zmysły tematów i scen.

Problem wypisany w tytule, *o czystość sztuki*, ma poruszyć i ma skłonić do walki o nią samych artystów i krytyków w imię piękna i dobra, w imię *czystości samej sztuki.* Znieważona, upodlona, sfałszowana, włóczona we wszelkich spelunkach zbrodni i zwyrodnienia, wygląda dzisiejsza sztuka raczej na upadłą ladacznicę, aniżeli na boską kochankę artysty.

Tylko, że trzeba to porównanie dokładnie odwrócić. Toć, niejeden dzisiejszy „artysta" jest sfałszowanym, spodlałym sutenerem sztuki, którą wraz ze swą godnością shańbił i w błocie unurzał. Snując dalej uprawnione tu obrazy i porównania, trzeba stwierdzić najazd i gromadny rabunek pałaców wszelkiego rodzaju sztuki, przez rzezimieszków, rabusiów, oszustów, najgorsze ludzkie kanalje, które opanowały *rynki zbytu* sztuki, deprawując każdy kierunek i zawód artystyczny, aż do muzy podkasanej włącznie.

Jak oczyścić stajnię Augjaszową sztuki, kiedy nietylko na sztukach plastycznych żerują hijeny rozpasania zmysłów, nietylko żywe słowo, teatr, poezję, powieść, całą literaturę zaprzągnięto do popłatnego pornograficznego geszeftu, ale nawet tak zdawałoby się niedosięgłą dla plugawych macek muzykę zamieniono w ohydną orgję dźwięków drażniących, podniecających i wyzwalających chuci, w bezwstydnych koliskach dancingów.

Gdzie w tej potwornej tarabandzie jaskrawych barw, kształtów, dźwięków i tonów, bezwstydnych obnażeń, słów i gestów, znaleźć sztukę, choćby te zwyczajną, uczciwie odrabiającą rzemiosło artystyczne? Przecież dzisiaj bez przesady nie można wejść na rynek sztuki, żeby się nie zawalać łajnem pornografji— która pokrywa wszystkie „przedmioty sztuki", oślizgłą, gnijącą plasmodją. Jak prawdziwi artyści czują się w tej majoryzującej zgrai oszustów, rzezimieszków a wreszcie zdrajców i słabeuszów, idących pod komendę pornografji z braku charakteru, a nieraz z nędzy i głodu? Jak mogą wytrzymać przez lata takie towarzystwo i nie przesiąknąć cuchnącą wonią, nie zbrukać się ohydnym brudem — szakali sztuki?

Niestety związki literatów, malarzy, muzyków, autorów dramatycznych, aktorów nie mają żadnego probierza dla odsunięcia mętów pornograficznych od ołtarza, a przynajmniej od stołu sztuki, wszystko się razem pomieszało i najczystsi, zatracają w swędzie i smrodzie *powonienie.* Może nieraz sami nie wiedzą jak przesiąkają zgnilizną i wciągają się na czarną listę gnojoryjów, nie korzystając nieraz nawet z „dobrodziejstw" tego fachu. Bo przecież obok „tematu obscenicznego", trzeba jeszcze mieć spryt kupiecki, handlarski, a w tym monopol czy pacht trzyma brać wybrana i nawet wychrzczona nieraz.

Kto ma zacząć oczyszczanie sztuki z gnoju pornografji — jeśli nie sami artyści i krytycy?

Oni w pierwszym rzędzie, są naturalnymi obrońcami i opiekunami pohańbionej. Bo przecież nikt

się nie łudzi żeby policyjne przepisy, a nawet represje mogły tu coś więcej znaczyć, niż w najlepszym wypadku prohibicja alkoholowa w Stanach Zjednoczonych. Prześladowana wolność rozpusty—przeniesie się wtedy z publicznych placów pod dachy, specjalnie i wygodnie pobudowane. Kościół działa w zakresie tylko prawdziwie wiernych, którzy mają dość ograniczony zakres działania, jeśli sami nie są artystami, krytykami, lub policjantami. Tę walną rozprawę z rakiem toczącym społeczeństwo najczęściej bezbronne i podatne destrukcyjnym wpływom rozpusty — mogą zwycięsko poprowadzić tylko sami artyści wszelkich cechów — *prawdziwi, uczciwi i mocni*, pod świętym hasłem ocalenia sztuki od zalewu szatańskiego błota, pod hasłem *sztuki czystej.* *J. R.*

ROZWAŻANIA.

Imię Jego!

W codziennem życiu wciąż na ustach mamy takie wyrażenia: „Chwała Bogu“, „Bogu dzięki“, „Boże uchowaj“, „Niech ręka Boska broni“, „Ach mój Boże“... i tyle innych, podobnych, gdzie Bóg jest wspominany.

Ale wymieniając imię Boga, bynajmniej nie mamy Go w naszej myśli Nie zdajemy sobie nawet sprawy z tego, że Go wspominamy. Takie wyrażenie, to – formułka utarta, wykrzyk, którym wyrażamy naszą radość, czy obawę, czy zniecierpliwienie...

Tak nie było zawsze.

Był czas, kiedy te wyrażenia były rzeczywistą modlitwą. Modlitwą pochwalną, dziękczynną, błagalną, przebłagalną.

To był czas, kiedy wszystko, co się w biegu życia zdarzyło, choćby drobiazg najmniejszy, człowiek odnosił do Boga, ciągle Go czuł w sobie i koło siebie, jako sprawcę wszystkiego,—pozostawał z Nim w stałym, nierozerwalnym związku

A więc czas, kiedy religja była aktem powszednim człowieka, aktem każdego dnia, każdej godziny, każdej minuty. Najrealniejszą powszednością.

To się zmieniło... u wielu, bardzo wielu.

Dzisiaj nie mamy już Boga w myśli i w sercu. Pozostał tylko na ustach naszych.

Czy to źle? Czy mamy oburzać się na to?

Dziwne uczucie ogarnia, kiedy obcując z człowiekiem, który na jedną chwilę nie zaprząta swej myśli Bogiem i tak żyje, jakby Boga nie było, albo nawet wrogo przeciw Niemu występuje, kiedy słyszy się, jak on nieustannie, przy lada okazji... Boga chwali, Bogu dziękczynienie składa, o odwrócenie zła prosi.

Nie tylko zdziwienie ogarnia, ale i wzruszenie: jak ten Bóg odtrącany, zapomniany, tępiony, jak on jednak głęboko wrósł w nasze życie, w nasze obyczaje.., jaki On jest trwały i uparty...!

Nie mówmy, że Imię Boże jest brane nadaremno, nie oburzajmy się, że to profanacja świętości. Wręcz przeciwnie! Cieszmy się, że w życiu tylu ludzi On jest wciąż, mimo ich woli, czy nawet wbrew ich woli, poza ich świadomością, utajony w własnej ich mowie — i to w roli i na stanowisku właściwem: Sprawcy, Dawcy,... Ojca.

Albowiem dla niejednego z nich przyjdzie godzina — dla iluż już przyszła! — kiedy nagle jego myśl zatrzyma się z uwagą przy takiem wyrażeniu i kiedy nagle w poczuciu jego nabierze ono pełnej treści. Może to być zwrotnym punktem w jego życiu.

Cieszmy się, gdy zewsząd Bóg jest wypierany, że choć skarbiec mowy naszej przechowuje Go... do lepszych czasów.

I. SERD.

Klemens Jędrzejewski

Podstawy wychowania państwowego.

Święte wzory.

W procesie wychowawczym wielką rolę odgrywają przykłady. Głosząc zasadę, jednocześnie stawiamy przed oczyma młodzieży żywoty tych, którzy dobrze zasłużyli się Ojczyźnie. Kult ludzi wielkich odgrywa w wychowaniu religijno-moralnem poważną rolę. Tymi wielkimi bohaterami są błogosławieni i święci wyniesieni na ołtarze. Pedagogja zazwyczaj popełnia ten zasadniczy błąd, że na świętych patrzy wyłącznie jako na obywateli Królestwa Bożego, zapominając, że ci bohaterowie byli obywatelami swego państwa, synami, córkami narodu, rodziny i t. d. i że dla tych grup społecznych wielkie zasługi położyli. Wśród nich mamy przedstawicieli wszystkich klas społecznych, zawodów, powołań. Mamy tam, obok kapłanów i zakoników, mężów stanu, wodzów i żołnierzy, nauczycieli i uczniów panów i sługi. Okazywanie ich realnych zasług dla państwa, omawianie dróg ich służby obywatelskiej, zbliżenie ich do naszej rzeczywistości, odda nieocenione usługi dziełu wychowania.

Wolni od przewin życia, niezwiązani z żadną grupą, nie obarczeni subjektywnym sądem, stoją na ołtarzach jako wzory. Modły, które ku nim płyną wytwarzają więź duchową, przyczyniającą się do spotęgowania w duszy sił moralnych. Kult tych bohaterów przyczynia się do rozszerzenia horyzontów duchowych stanowiąc skuteczne uzupełnienie zanadto rozbudowanego kultu mężów czynu orężnego, aktualnych polityków, kosztem zapomnienia wielkich, ofiarnych naszych żołnierzy Chrystusowego czynu, którzy również swą pracę państwowotwórczą dobrze wykonali.

Człowiek jest całością, najpotężniejszym jest oddziaływanie przykładu bohatera, który będąc wielkim wodzem, mężem stanu, uczonym, artystą, jednocześnie był karnym Boga robotnikiem i w swych trudach har-

AKCJA KATOLICKA.

Poznań. *Nowe wydawnictwo Naczelnego Instytutu A. K.* Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce, rozwija bardzo żywą akcję wydawniczą. Obok miesięcznika „Ruch Katolicki", głównego organu Akcji Katolickiej w Polsce, ukazało się dotąd 16 tomów „Książnicy Akcji Katolickiej".

Obecnie Naczelny Instytut Akcji Katolickiej rozpoczął nowe wydawnictwo pod tytułem „Bibljoteczka Akcji Katolickiej". Jako Nr. 1 wyszła broszura ks. d-ra Ferdynanda Machaya p. t. „Wyszkolenie duchowe apostolstwa świeckiego". (Poznań, 1932 r., str. 24, cena 50 gr.) We wspomnianej broszurce wskazuje autor na potrzebę współpracy świeckich w odrodzeniu religijnem świata. Katolicy świeccy, chcąc sprostać olbrzymim zadaniom, do których zostali powołani, muszą być przygotowani, wychowani duchowo i wewnętrznie. W jaki sposób może się dokonać to „przeoranie„ dusz katolików, pełnych dobrej woli i cnoty, by służyć apostolstwu świętej sprawy, na to daje wyczerpującą odpowiedź wspomniana praca ks. d-ra Machaya, która powinna zainteresować każdego katolickiego pracownika społecznego, jak również tych wszystkich, którzy, posłuszni wezwaniu Stolicy Apostolskiej, chcą się przyczynić „do urzeczywistnienia całkowitego programu Boskiego Serca, do założenia i utrwalenia Królestwa Chrystusowego w duszach, w rodzinach, społeczeństwie".

Tegoroczne święto Chrystusa Króla, jak to już szeroko rozgłaszano — odbywać się będzie pod hasłem; „Walka z bezwstydem i pornografją w druku i w obrazku". Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce, którego siedzibą jest Poznań, zajął się teoretycznem, zasadniczem opracowaniem tego aktualnego zagadnienia, wydając niezmiernie interesującą broszurę p, t. „Walka z pornografją", jako tom 2-gi „Bibljoteczki Akcji Katolickiej". Broszura ta zawiera cykl rozpraw, napisanych przez wybitnych pisarzy katolickich, przedstawiających niebezpieczeństwo pornografji i sposoby walki z tą zarazą moralną.

Zagadnieniu walki z pornografją, poświęcony został również całkowicie rozszerzony Nr. 9/10 „Ruchu Katolickiego", organu Akcji Katolickiej w Polsce.

Naczelny Instytut Akcji Katolickiej przygotował również materjał praktyczny i propagandowy na święto Chrystusa Króla. Mianowicie cykl kazań p. t. „Przeciw bezwstydowi w druku i w obrazku" — jako tom 2-gi „Bibljoteczki Rekolekcyjnej", ulotki zawierające odezwę okolicznościową na święto Chrystusa Króla, oraz nalepki z wizerunkiem Chrystusa Króla.

Wydawnictwa powyższe rozeszły się w całym swym nakładzie, na wszystkie strony Polski.

W walce z pornografją. Hasło Episkopatu o walce z pornografją ożywiło działalność w organizacjach Akcji Katolickiej gdzie podjęto pracę mającą na celu:

1) uświadomienie społeczeństwa o zgubnych wpływach pornografji;

2) urobienie opinji publicznej przeciw demoralizującym wydawnictwom i widowiskom;

3) obudzenie poczucia odpowiedzialności katolików w sprawie popierania i rozszerzania dobrej prasy.

Akcję prowadzoną w terenie przez poszczególne Związki i Stowarzyszenia Akcji Katolickiej ułatwia pomoc central krajowych (Naczelny Instytut A. K. i Zjednoczenie Młodzieży Polskiej), omawiających to zagadnienie w swoich czasopismach i wydawnictwach, dostarczając w ten sposób materjału do dyskusji i propagandy.

Świeżo ukazała się bardzo ważna broszura: W. Oleksy — Prawo przeciw pornografji, wydana przez S. A. „Ostoję" Poznań, (Pocztowa 15, cena 45 gr.). Zestawia ona najważniejsze przepisy prawne międzynarodowe i polskie w sprawie zwalczania pornografji w prasie, kinach, teatrach, kabaretach i t. p.

Broszura ta dla wielu osób będzie rewelacyjną. Wynika z niej bowiem, że mamy bardzo szczegółowe wypracowane ustawodawstwo w tej dziedzinie liczne okólniki upomnienia PP. Wojewodów, ale z jednej strony najwidoczniej są one słabo przestrzegane przez kompetentne władze wykonawcze, a z drugiej istnieje zupełna nieznajomość tych rozporządzeń przez społeczeństwo katolickie.

Jest więc rzeczą niezmiernej wagi, by broszura „Prawo przeciw pornografji", dotarła do rąk nietylko kierowników organizacyj społecznych, zwłaszcza Akcji

---

monijnie łączył służbę Bogu ze służbą swojej społeczności.

Jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin jest hagjografja polska, trzeba, abyśmy idąc za wzorem katolickiego Zachodu w nowoczesny sposób opracowali żywoty Polaków i Polek świętych Patronów i Patronek i dali jako pokarm duchowy naszej ziemi do naśladowania.

Wychowawcza rola kultu religijnego.

Nie potrzebuję chyba uzasadniać, jak wielkie znaczenie wychowawcze ma kult religijny, oczywiście nie bierna asysta, lecz czynny współudział w służbie Bożej, modlitwa zespolona ze służbą Bożą. Państwo w osobach swoich przedstawicieli biorąc udział żywy w służbie Bożej, temsamem podnosi swój autorytet, wychowuje wszystkich obywateli, a zwłaszcza młodzież w duchu wyższej prawdy i duchowej karności. Wszelkie osłabienie, poniżanie powagi kultu religijnego jest jednocześnie podrywaniem autorytetu każdej władzy, posiewem anarchji. Duch zbiorowości wtedy wydobywa z siebie wielkie moce, gdy w religijnej spójni łączy się z Panem.

Wreszcie kult religijnie zespolony w ciągu wieków z życiem narodu potęguje tę więź, jaka obok i niezależnie od jedności państwowej, wytwarza się pomiędzy obywatelami. Ta tradycja, jako składnik wychowania religijno - moralnego ma dużą siłę oddziaływania, w połączeniu z innemi mocami religijnej jaźni wytwarza ona cały szereg uodpornień na pokusy życia.

Największą jednak moc wychowawczą mają nadprzyrodzone czynniki wychowania religijnego: sakramenta św., widome znaki łaski. Pedagogja współczesna, dąży konsekwentnie do spotęgowania bezpośredniego, duchowego oddziaływania i z czasem, da Bóg, zrozumie i należycie oceni wychowawczą wartość sakramentów a zwłaszcza sakramentu pokuty i Eucharystji. Dziś, gdy wpływ środowiska paraliżuje, zabija największe wysiłki wychowawców, gdy życie całą gromadą pokus zmysłowych uderza o wrażliwą duszę młodzieży, dziś w epoce kryzysu gospodarczego, bez-

Katolickiej, ale aby ją poznał jak najszerszy ogół, bo mamy broń w rękach przeciw pornografji, tylko jej nie umiemy używać.

Nakładem tejże „Ostoi" (Poznań, Pocztowa 15), ukazał się cykl materjałów do wykładów i dyskusyj o walce z pornografją i popieraniu dobrej prasy. Materjały te wyszły w świeżo zapoczątkowanem wydawnictwie „Żywe Słowo", które odtąd wychodzić będzie stale, jako pomoc dla prelegentów, przy opracowywaniu referatów na aktualne tematy.

Pierwsze cztery numery poświęcone są ncstępującym zagadnieniom:

1) „O czystość w prasie i widowiskach", 2) „Potęga i znaczenie prasy", 3) „Walka z demoralizacją", 5) „10 przykazań apostoła dobrej prasy".

Cena każdego numeru 15 groszy.

Prelegenci i kierownicy organizacyj powitają wydawnictwo „Żywe Słowo", jako dużą pomoc w pracy społecznej.

— *Dzień katolicki.* W dzień święta Chrystusa Króla w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej zorganizowano tak zwany „Dzień Katolicki".

Z tego powodu JE. X. Kardynał Hlond, Prymas Polski wydał orędzie, w którem między innemi czytamy:

Tylko narody moralnie zdrowe ostaną się wśród trudności dziejowych i tylko jednostki o wysokim poziomie etycznym spełnią w życiu ludów wybitniejszą rolę.

Nietylko wieczne dobro duszy, lecz i szczęście narodów wymaga naprawy obyczajów i wykorzenienia chorobliwych objawów, szerzącego się bezwstydu.

Wiara św. wskazuje nam w tym względzie przepisy prawa Bożego, a zarazem podaje słabej woli dostateczne hamulce i środki odrodcze.

Archidiecezjalny Instytut A. K. sprężyście przeprowadził kampanję propagandową wysyłając instrukcje i odezwy.

Warszawa. *Poświęcenie Domu Katolickiego na Pradze.* Dnia 9 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie sali im. ś. p. ks. Ignacego Kłopotowskiego w nowowzniesionym Domu Katolickim przy parafji św. Florjana na Pradze. Aktu poświęcenia dokonał J. E. Ks. Kardynał Kakowski.

Na uroczystość poświęcenia wielkiej sali im. ks. Kłopotowskiego przybył nuncjusz apostolski, JE. Ks. Arcybiskup Marmaggi, p. inż. Z. Słomiński, prezydent m. st. Warszawy p. Ołpieński, zastępca komisarza rządu, miejscowy starosta p. Lichtenszein, liczne duchowieństwo, świat dziennikarski i wiele innych osób.

Po akcie poświęcenia Dostojnicy Kościoła i goście zapisali się do pamiątkowej księgi. Ks. prałat Poskrobko w krótkich słowach opowiedział o historji powstania Domu Katolickiego i o jego przeznaczeniu. Fundamenty pod budowę domu położył jeszcze ś. p. ks. prałat Kłopotowski, który też zgromadził potrzebne do budowy meterjały. W tym domu znajdą pomieszczenia organizacje katolickie, działające na terenie parafji, kancelarja parafjalna i t. d. Wielka sala całkowicie wykończona, ze sceną, zdolna pomieścić ponad 1000 osób będzie przeznaczona na zebrania akcji katolickiej, odczyty, również będą wyświetlane odpowiednie filmy, organizowane wieczory, koncerty, przedstawienia i t. p.

— *Zjazd delegowanych SMP. z archidiecezji warszawskiej.* W Warszawie obradował VIII zjazd delegowanych SMP. męskich z archidiecezji warszawskiej. Na ogólną liczbę 97 S. M. P. w archidiecezji warszawskiej reprezentowane było 60 Stowarzyszeń. Zjazd otworzył p. inż. Jan Lux, rzucając hasło — chcemy Boga, pod którem też toczyły się obrady Zjazdu. Następnie generalny sekretarz Katolickiego Związku Męskiego ks. Sprusiński wygłosił krótkie przemówienie, w którem wezwał delegowanych kół SMP. do współpracy ze starszymi. Po ukonstytuowaniu się prezydjum przystąpiono do odczytywania sprawozdań.

Ze sprawozdań delegowanych wynika, że SMP. wychowuje całego człowieka, kładąc nacisk na równomierny rozwój sił duchowych i fizycznych. Zadna dziedzina pracy SMP nie jest obca—a pracując w ten sposób SMP. są aktualne, żywotne, przygotowujące młodzież po katolicku do wypełnienia zadań, jakie czekają to pokolenie dziś i w przyszłości. Ilość Stowarzyszeń od grudnia 1931 roku wzrosła do dnia dzisiego o 32 nowe związki — co jest poważnym sukcesem. Poważnie też przedstawia się praca wewnętrzna w stowarzyszeniach. Zwłaszcza żywo rozwijają się koła charytatywne, opiekujące się biednemi dziećmi i biednymi chorymi (np. w Żbikowie).

Ogólna liczba członków SMP. męskich w okręgu warszawskim wynosi przeszło 2500 druhów.

---

robocia, nędzy, rozpasanego egoizmu, zawiści i brutalnej walki o byt, eucharystyczna pomoc w walce o czystość ducha, o prawość charakteru, odwagę przekonań — jest konieczną.

Wyższość pedagogji katolickiej, nad pedagogją areligijną, antyrelijną, protestancką polega nie tylko na wyższości podstawowej doktryny etycznej, lecz przedewszystkiem na tem, że Kościół obok wskazań ogólnych i praktycznych daje lekarstwo, daje moc środków do dyspozycji, daje bez ograniczenia. Nie tylko poucza, kieruje, prowadzi, ale daje pokarm na drogę, ćwiczy siły ducha, wytwarza odpowiednią atmosferę.

Osobowość wychowawcy. W wychowaniu religijno-moralnem wielką rolę odgrywa osobowość wychowawcy. Powagę urzędu nauczycielskiego na najwyższe wyżyny podniósł Chrystus Pan, gdy stwarzając Kościół pełnienie urzędu nauczycielskiego powiązał ze sprawą zbawienia: „Idąc tedy w świat nauczajcie wszystkie narody".

Wewnętrzne dzieje Kościoła, to właściwie realizacja idei Chrystusowej za pomocą nauczania w życiu narodów. W tej akcji kapłan jest nauczycielem, a nauczyciel ma w sobie coś kapłańskiego, gdyż pracuje nad urabianiem człowieka, stworzonego przez Boga, jest wychowawcą synów królewskich, jak określił jeden z pedagogów, współpracownikiem i naśladowcą Boga, jak mawiał drugi wychowawca.

Dziś są i tacy, którzy w nauczycielu chcą widzieć jedynie wykwalifikowanego rzemieślnika, znającego dobrze technikę nauczania i wychowania, specaurzędnika, zautomatyzowanego wykonawcę planów i rozporządzeń. Zapominają zwolennicy tej koncepcji, że zwężanie, zabijanie czynników wychowania, które tkwią w osobowości nauczyciela, jest jednocześnie zmniejszeniem dynamiki wychowawczej. W skutkach swoich doprowadza to do zaniku społecznego autorytetu nauczyciela wśród wszystkich warstw, nauczycielowi zaś odbiera poczucie moralnego zadowolenia, jakie powstaje wtedy, gdy ktoś w codzienną pracę zawodową może, zgodnie ze swemi przekonaniami włożyć wszystkie siły ducha.

Po sprawozdaniach delegowanych odczytane sprawozdanie Związku, jednogłośnie przyjęto.

Z kolei nastąpił wybór Rady Związku, do której weszli: ks. Gniazdowski—sekretarz generalny; Maksymiljan Marekwja — kierownik; inż. Jan Lux — prezes; 5 patronów i 3 druhów jako członkowie.

W drugim dniu obrad Zjazdu druhowie delegowani przystąpili do wspólnej Komunji św. w kościele św. Marcina a potem wysłuchali referatów. Dwa referaty p. Biernackiego i p. Marekwja dotyczyły pracy w SMP., trzeci referat p. Gembickiego omówił sport w SMP. pojęty po katolicku.

Wśród przyjętych rezolucyj poczesne miejsce zajmuje uchwała: „SMP., jako organizacje przynależne do Akcji Katolickiej, pomna na wolę Najdostojniejszego Episkomatu, biorą jaknajczynniejszy udział w bieżącym kwartale w walce z bezwstydem i pornografją i w propagandzie prasy katolickiej, zwłaszcza prasy organizacyjnej".

Sandomierz. *Akcja Katolicka w diecezji sandomierskiej.* Świeżo została mianowana przez JE. Ks. Biskupa Jasińskiego dyrekcja Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Sandomierzu. Powołani są do niej: p. Stanisław Morawski z Planty jako prezes, ks. prałat Edward Górski, jako asystent kościelny i ks. mag. Władysław Krawczyk, profesor Seminarjum Duchownego jako sekretarz. Mimo stosunkowo niedawnego utworzenia tej dyrekcji Instytut Akcji Katolickiej istnieje w Snadomierzu od 1931 r. i praca ta już od dawna była prowadzona z doskonałymi wynikami. JE. Ks. Biskup Jasiński zwrócił bowiem bardzo dużą uwagę na dobre przygotowanie Akcji Katolickiej. W tym celu, poza zatwierdzeniem i ogłoszeniem regulaminu Diec. Instytutu A. K., oraz regulaminów parafjalnej Akcji Katolickiej, a także statutów stowarzyszeń Matek Chrześcijańskich, Kobiet i Mężów katolickich, dla rozbudzenia ducha wiernych został założony tygodnik religijno-społeczny „Siewca Prawdy", który w ciągu roku doskonale się rozwinął i zdobył szeregi licznych abonentów. Następnie z niemałym nakładem starań urządzony został diecezjalny Kongres Eucharystyczny w Radomiu, będący jednym z najskuteczniejszych sposobów przygotowania dusz do zrozumienia i wykonania zadań tkwiących w wielkiem dziele Akcji Katolickiej. Przeniesione zostały z Radomia do Sandomierza Związki Stowarzyszeń Mł. Pol. i Stow. Robotników Chrześcijańskich, mające, między innymi współpracować w realizowaniu postulatów Akcji Katolickiej. Wreszcie, staraniem JE. Ks. Biskupa Jasińskiego został gruntownie wyremontowany i przygotowany na biura Instytutu A. K. odpowiedni dom. Po takiem przygotowaniu świeżo mianowana Dyrekcja Instytutu A. K. przystąpi już formalnie do pracy, która przed nominacją swą starała się przygotowywać.

— *Stan Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w diecezji sandomierskiej.* Rok bieżący był niezwykle pomyślny dla rozwoju stowarzyszeń M. P. na terenie diecezji sandomierskiej. Dzięki dużemu zainteresowaniu i usilnej opiece, jaką otacza stowarzyszenia J. E. Ks. Biskup Jasiński, stan posiadania Związku SMP. ogromnie wzrósł. I tak w dniu 1 stycznia 1932 r. Związek liczył 383 Stowarzyszenia o ogólnej liczbie członków 7.669, gdy obecnie w diecezji sandomierskiej są 504 Stowarzyszenia, składające się z 10.057 osób. A więc w ciągu 8 miesięcy przybyło 121 Stowarzyszeń o ogólnej ilości 2388 osób.

Związek wydawał dla swych członków specjalne pismo miesięczne p. t. „Okólnik". Obecnie diecezjalny tygodnik „Siewca Prawdy" użyczać będzie co dwa tygodnie swych łamów dla spraw stowarzyszeń M. P. W roku bieżącym Związek SMP. przeprowadził na terenie diecezji sandomierskiej 32 kursy dwudniowe dla swej młodzieży, która skwapliwie, bo w liczbie 1743 osób, uczestniczyła w tych kursach. Pozatem Związek wydał drukiem 18 specjalnych pogadanek dla zarządów i zebrań plenarnych. Pogadanki te, pióra kierownika p. E. Andruszkiewicza, omawiają szereg doniosłych i aktualnych spraw, jak naprz.: Co to jest Akcja Katolicka, jak ludzie świeccy mają pracować w Akcji Katolickiej, co to są encykliki papieskie, jak wyrobić poczucie obowiązkowości, czego się uczymy w S. M. P. i t. d.

Można mieć nadzieje, że obecnie z przeniesieniem Związku S.M.P. z Radomia do Sandomierza Stowarzyszenia cieszyć się będą jeszcze większą opieką swego Pasterza i że stan ich dojdzie wkrótce do pełnego rozkwitu.

Lublin. *Erekcja Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.* W związku z rozbudową pracy apostolstwa ludzi świeckich w diecezji lubelskiej, Ordynarjusz

---

Jedność oddziaływania wychowawczego.

Na podstawie zdobyczy psychologji i socjologji, stwierdzamy, że człowiek jest duchową i fizyczną całością, że w grupach społecznych łączą się i zazębiają składniki innych grup, że chociażbym chciał, nie wyodrębnię w mej świadomości człowieka indywidualnego od członka tej czy innej społeczności, że mogę rozparcelować ziemię, nie rozparceluję jednak ducha, nie oddzielę również jednej treści wychowawczego oddziaływania od drugiej. Każdy proces wychowawczy zmierzający do przysposobienia młodzieży do życia w ramach państwa będzie zawierał w sobie w formie pozytywnej albo negatywnej elementy religijno-moralne, a znajdą one swe odbicie przedewszystkiem w osobowości nauczyciela. Jego kultura duchowa uzewnętrznia się w pracy wychowawczej, wystąpi on nie tylko jako urzędowy przedstawiciel wychowania państwowego, ale również, chociażby nawet tego i nie pragnął, jako apostoł lub wróg wychowującej kultury religijno-moralnej.

W grupie państwowej krzyżują się cele i drogi oddziaływania różnych grup (rodziny, narodu, Kościoła), trzeba aby wychowanie państwowe wszystkie te elementy umiejętnie zasymilowało, oparło o fundament wychowania religijno-moralnego,. Z chwilą, gdy system wychowania państwowego, powodowany szkodliwą zazdrością, albo odrzuci podstawę religijno-moralną, albo zamknie ją w ciasnych granicach kilkogodzinnego nauczania religji, gdy nie wykorzysta wszystkich wartości i możliwości jakie mu wychowanie religijnomoralne daje, gdy nauczycielowi każe być jednostronnym tłomaczem tylko swojej doktryny, czcicielem swoich bogów, wtedy państwo nie wrośnie w żywy organizm człowieka, zostanie tylko mechanizm, który ciężarem swym będzie przygniatał i zabijał energję indywidualną, stanie się czemś obcem, zewnętrznem, wrogiem. Nie uratuje go ani siła fizyczna, ani wierność jego sług.

Źródło konfliktu.

Dobiegamy do końca naszych rozważań. Stwierdzamy fakt, że między wychowaniem państwowem, pomyślanem jako przygotowanie młodzieży do współżycia i współpracy

tej Diecezji, JE. Ks. Biskup Marjan Fulman dokonał specjalnem pismem erekcji Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Lublinie i zatwierdził jednocześnie Statut tej instytucji.

Prezesem nowej instytucji mianowany został pan Stefan Smólski, wiceprezesem p. St. Starowiejski, dyrektorem ks. Zygmunt Surdacki, a asystentem kościelnym ks. prof. Antoni Szymański.

Wilno. *Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w r. 1931 na Wileńszczyźnie.* Jesteśmy teraz w posiadaniu materjału statystycznego, dotyczącego rozwoju S.M.P. w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Materjał ten wskazuje, że liczba członków SMP, jako też samych stowarzyszeń w 1931 r. znacznie wzrosła. Rok 1930 w budżecie pracy S.M.P. zamykał się cyframi: stowarzyszeń 388, członków 7.088. Rok 1931 rozszerzył horyzonty pracy na gruncie stowarzyszeniowem; społeczeństwo katolickie zrozumiało potrzebę wychowania organizacyjnego w duchu katolickim i skierowało zastępy młodzieży w szeregi zasługującej na zaufanie organizacji; dziś okręg wileński liczy 507 stowarzyszeń o 10.485 członkach. Procentowo wzrost wyrazi się w następujących cyfrach: wzrost stowarzyszeń o 30,6 proc., członków o 48,9 proc. Liczby te świadczą o wytężonej pracy personelu kierowniczego w centrali w Wilnie, jak też personelu instruktorskiego na prowincji, o żywotności tej organizacji, o potrzebie jej istnienia. Jak na jeden rok pracy w warunkach nieraz nader niepomyślnych wynik osiągnięto znakomity.

Na tem miejscu należy życzyć wileńskiemu SMP dalszego rozwoju dla dobra Kościoła i Państwa.

Łomża. *Kurs Akcji Katolickiej w Suwałkach.* Dnia 5 października rb. staraniem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej odbył się w Suwałkach jednodniowy kurs Akcji Katolickiej dla delegatów parafjalnych zarządów A.K. W kursie wzięło przeszło 470 osób. Po Mszy św. odprawionej przez JE. Ks. Biskupa Dembka, w obecności JE. Ks. Ordynarjusza, referaty na sali wygłosili: p. dyr. Sz. Konarski, prezes Diec. Instytutu A.K., na temat: „Metody współdziałania katolików świeckich z hierarchją kościelną". Ks. prof. Dr. J. Czajkowski: „Propaganda w ramach Akcji Kat." i ks. kan. Chojnowski: „Życie społeczne i gospodarcze w oświetleniu katolickiem". Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos sami świeccy, uchwalono kilka doniosłych rezolucyj.

Na zakończenie w gorących słowach zachęcił JE. Ks. Bp. Dembek do wprowadzenia w czyn powziętych uchwał. Zainaugurował kurs przemówieniem i błogosławieństwem JE. Ks. Bp. Łukomski, który zaszczycił kurs swoją obecnością i do końca pilnie śledził przebieg obrad.

Tegoż dnia po południu odbył się kurs księży Protektorów i patronów S.M.P. Referat na temat „Praca wychowawcza S.M.P." wygłosił ks. kan. Astasiewicz. Po dłuższej dyskusji, w której zwrócono baczniejszą uwagę na życie wewnętrzne naszej młodzieży, uchwalono odpowiednie rezolucje. Obradom przewodniczył JE. Ks. Bp. Dembek. Obecnym i tu był JE. Ks. Bp. Łukomski, Ordynarjusz Diecezji Łomżyńskiej, udzielając kilkakrotnie swoich cennych rad i wskazówek.

Pińsk. *Otwarcie Domu Rekolekcyjnego i Zjazd Diecezjalnej Rady Akcji Kat. w Mołodowie.* W Mołodowie, w majątku p. H. Skirmuntta odbyło się uroczyste poświęcenie, pierwszego na terenie diecezji Pińskiej, Domu Rekolekcyjnego, dokonane, w imieniu bawiącego na kuracji JE. Ks. Bp. Kazimierza Bukraby, przez ks. prałata Iwickiego, wikarjusza generalnego diecezji Pińskiej. Po dokonaniu ceremonji poświęcenia ks. prałat podziękował gorąco fundatorowi, panu H. Skirmunttowi, który na potrzeby Domu Rekolekcyjnego przygotował specjalnie piękną oficynę w swym majątku.

Z okazji otwarcia Domu Rekolekcyjnego odbył się w Mołodowie Zjazd Diecezjalnej Rady Akcji Kat. poprzedzony dwudniowemi rekolekcjami dla członków, pod przewodnictwem ks. prof. Władysława Korniłowicza z Lasek. Wspaniałe, pełne głębokich myśli nauki, przemiła kaplica, park pełen starych drzew, troskliwa i serdeczna gościnność gospodarzy, wszystko to razem pozostawiło na uczestnikach rekolekcji niezatarte wrażenie.

Po rekolekcjach jeden dzień poświęcony został omówieniu działalności Akcji Katolickiej na terenie diecezji Pińskiej. Obrady zagaił w imieniu Ks. Bp. Bukraby, i potem im przewodniczył, ks. prałat Witold Iwicki. Referat o Akcji Katolickiej wygłosił prezes Diecezjalnego Instytutu Akcji Kat. p. Jan Baliński—Jundziłł, a koreferat — ks. Jan Zieja. Na tematy poruszone przez obu prelegentów wywiązała się długa i ożywiona dyskusja, trwająca cały dzień. Na zakończenie powzięto cały szereg rezolucyj, odnoszących

---

w ramach organizacji państwowej a wychowaniem religijno-moralnem niema sprzeczności zasadniczej. Konflikt powstaje wtedy, gdy państwo pod pretekstem przysposobienia do celów grupy państwowej narzuca ideologję i etykę sprzeczną z zasadami moralnemi. Najlepszą, jedynie racjonalną formą wychowania religijno-moralnego jest system wychowawczy Kościoła rzymsko-katolickiego. Skutki realizacji postulatów wychowania religijno-moralnego zależne są w dużym stopniu od stosunku państwa do tegoż wychowania. Wychowanie państwowe winno zmierzać do tego, aby cały materjał nauczania w szkole był przepojony uznaniem dla wartości etyczno-wychowawczych reprezentowanych przez Kościół, aby szkoła w osobach wszystkich władz kierowniczych stała na straży zgodnej współpracy wychowawczej między państwem a Kościołem, aby w nauczaniu i wychowaniu religja katolicka mogła wystąpić jako całość, zawierająca pierwiastki dogmatyczne, etyczne, czynniki nadprzyrodzone, i tą całością na duszę wychowanka oddziaływała, i wreszcie, aby nauczyciel wychowawca niezmordowanie dążył do pogłębiania swej kultury duchowej i w ten sposób rozszerzył zasiąg i spotęgował moc oddziaływania.

* * *

Gdzie ratunek? Św. Augustyn, wielki myśliciel i pedagog, który marzył o stworzeniu idealnego państwa Bożego, wskazał na potrzebę harmonji różnych czynników jako na pierwszy warunek wybrnięcia z chaosu. Jedną z przyczyn katastrofy naszej cywilizacji współczesnej jest zachwianie równowagi między duchem i materją, między sprawami ludzkiemi a prawami Bożemi. Nieład ten występuje wszędzie wywołując konflikty zarówno w duszy jak i w życiu społeczeństw.

Dla uratowania cywilizacji trzeba koniecznie walkę, która się toczy, zastąpić współdziałaniem

się do ożywienia ducha katolickiego. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Kardynała Hlonda oraz Bp. Bukraby, na które otrzymał w odpowiedzi życzenia i błogosławieństwa. Piękne rozpoczęte dzieło oby się rozwijało jaknajpomyślniej.

Kraków. *W walce o czystość w życiu narodu.* Sekcja propagandowa przy Radzie diecezjalnej Akcji Katolickiej w Krakowie postanowiła w związku ze świętem Chrystusa—Króla prowadzić walkę z pornografją pod hasłem: „Błogosławieni czystego serca". Afisze i ulotki mają głosić chwałę czystości życia jednostek i rodzin, oraz przypominać zasady Kościoła, odnoszące się do wychowania młodzieży.

Na zebraniach wszystkich organizacyj katolickich w Krakowie powzięto uchwałę, że wszystkie one staną karnie na powyższe wezwanie i tłumnie wezmą udział w uroczystościach.

Kielce. *Pierwszy rok Akcji Kat.* Z dniem 19 września br. upływa pierwszy rok pracy Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Kielcach, rok pracy u podstaw, pracy nad statutami, regulaminami i propagandą haseł Akcji Katolickiej w społeczeństwie. Był to rok ciężkiej orki i pierwszych zasiewów. Zasiewy te nie zostały zmarnowane i nadchodzący rok nowy zapowiada obfite plony. Rośnie z dnia na dzień dobroczynna działalność Caritasu. Koło Polskiej Inteligencji Męskiej rozpoczyna już 3-ci rok swej pracy intensywnej nad pogłębieniem świadomości katolickiej w społeczeństwie. Koło Polskiej Inteligencji Żeńskiej skupiło już w swoich szeregach blisko pół setki przedstawicielek elity duchowej i umysłowej miasta. W parafjach miejskich każdą niedzielę wypełniają kursy parafjalne Akcji Katolickiej, ciesząc się dużem uznaniem i powodzeniem. W najbliższym czasie Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej rozpoczyna 3-dniowe kursy dekanalne dla Zarządów i delegatów parafjalnych. Mimo wielu i licznych przeszkód jakie Akcja Katolicka ma na gruncie kieleckim do przezwyciężenia, praca jej coraz szersze zatacza kręgi i coraz głębiej przenika w społeczeństwo.

Łódź. *Poświęcenie Domu Akcji Katolickiej w Ruscu nad Łaskiem.* Akcja Katolicka diecezji łódzkiej po opanowaniu ośrodków przemysłowych przesuwa swą działalność z miast na wsie. W b. tygodniu JE. Ks. Bp. Dr. W. Tymienieniecki po odprawieniu uroczystego nabożeństwa w kościele parafjalnym w Ruscu pod Łaskiem w asystencji ks. kan. Wawrzynowicza i ks. dziekana Wertyńskiego dokonał poświęcenia Domu Katolickiego, który został wzniesiony dzięki staraniom ks. prob. Domagalskiego oraz ofiarności parafjan.

Dom wzniesiony został według najnowszej techniki budowlanej, posiada wielką salę teatralną, salę na zebrania, bibljotekę, szatnię; przeznaczony jest wyłącznie dla Akcji Katolickiej. Z racji powyższego święta odbył się dekanalny Zlot Młodzieży katolickiej, w którem wzięło udział 16 SMP. W uroczystościach powyższych brały udział organizacje Akcji Katolickiej, Stowarzyszenia Straży Ogniowej, cztery orkiestry oraz wielkie rzesze wiernych.

Śląsk. *Kurs Akcji Katolickiej w Śląskiem Seminarjum Duchownem.* W Śląskiem Seminarjum Duchownem w Krakowie odbył się pod przewodnictwem JE. Ks. Bp. Adamskiego kurs Akcji Katolickiej i Misji Wewnętrznej dla alumnów wszystkich 5 roczników. Wykłady o apostolstwie świeckich, o Akcji Katolickiej, o Misji Wewnętrznej, o rekolekcjach zamkniętych i o innych zadaniach duszpasterstwa nowoczesnego wygłosili JE. Ks. Biskup, ks. rektor Maśliński, kierownik diecezjalny Akcji Katolickiej na Śląsku i inni księża z diecezji katowickiej. Kurs trwał od 2 do 6 października włącznie. Podobne kusy odbędą się w Śląskiem Seminarjum corocznie.

wszystkich czynników. Zacząć należy od wprowadzenia tej jedności do wychowania. Zamiast różnych dróg, należy zbudować nową, szeroką drogę, stworzyć system wychowania, w którym harmonijnie na podstawie religijno-moralnej zestroiłyby się, scaliły kierunek wychowania indywidualnego i społecznego, państwowego i narodowego. W uniwersalnej doktrynie Kościoła katolickiego zarówno indywidualna dusza ludzka jak i wszystkie grupy społeczne mają swoje miejsce i swój zakres działania w dziedzinie wychowania. Czynnikiem ogniskującem staje się żywy człowiek. Nauczyciel—christianus et civis, chrześcijanin i obywatel, według określenia pedagoga Ks. Stanisława Konarskiego.

Posłannictwo wychowawcy.

On wobec młodych pokoleń staje jako harmonijny zestrój, wszystkich wartości, które winny być następnym pokoleniom przekazane. On — jak to pięknie powiedział Adam Mickiewicz ma: „Uczuć się członkiem swego Kościoła, synem swego narodu, potomkiem odpowiedzialnym za wszystkich swoich przodków w dziedzinie duchowej i doczesnej... dziedzicem wszystkich przymiotów, wszystkich cnót, jakie naddziadowie nasi nabyli w pocie czoła i w ofiarach krwawych".

A dlatego

„Trzeba całą przeszłość religijną i polityczną ścisnąć w jedno ognisko, zamienić w jedną gwiazdę i ogień ten utrzymać na ołtarzu swego ducha, aby cokolwiek w historji było świętego, prawdziwego i wielkiego znalazło się w nas, jako ziarno siewne, jako żywotność, jako siła".

Z tym ziarnem pójdziemy na niwy młodych dusz by siać, siać ciągle, bez wytchnienia, pomni na wskazania tegoż mistrza.

„Zasiewajcie więc miłość Ojczyzny i ducha poświęcenia się a bądźcie pewni, iż wyrośnie Rzeczpospolita wielka i piękna".

Cena egzempl. 30 gr.	Adres Redakcji i Administracji: **Płock—Dobra Prasa—Piekarska 5, tl. 364.** Prenumerata wynosi Rocznie **12** zł, półrocznie **6** zł., kwartalnie **3** zł. z przesyłką pocztową. Zagranicą 18 złotych. **CENA OGŁOSZEŃ.** Strona **400** zł. 1/2 strony **250** zł. 1/4 strony **150** zł. **Drobniejsze ogłoszenia 45** groszy za wiersz milimetrowy. Rękopisów nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie prawo zmian.	Konto P. K. O. 64.200

Redaktor-Wydawca **Klemens Jędrzejewski.**

Czcionkami drukarni f. «B-cia Detrychowie» w Płocku.